

DROGA KRZYŻOWA

„OŻYWIĆ – POZWOLIĆ, BY MĘKA CHRYSYTA OŻYWIŁA NASZE POWOŁANIE”

gromadzimy się dziś na modlitwie Drogi Krzyżowej, aby wpatrując się w mękę naszego Pana, odkrywać na nowo sens naszego powołania i misji.

Krzyż Jezusa nie jest tylko wspomnieniem wydarzeń sprzed dwóch tysięcy lat. Jest żywą rzeczywistością, która wciąż przemawia do serca Kościoła i każdego z nas. W Jego cierpieniu objawia się miłość Boga, która nie cofa się przed bólem, odrzuceniem i śmiercią, aby ocalić człowieka.

W tym roku przeżywamy szczególny czas – **jubileusz powstania Stowarzyszenia Salezjanów Współpracowników**. Wdzięczni za dar powołania świeckich, który zrodził się z serca Jan Bosko, chcemy spojrzeć na naszą drogę w świetle krzyża Chrystusa.

Hasło tego roku – **„Ożywić”** – zaprasza nas do odnowienia naszego życia duchowego, wspólnotowego i apostołskiego. Nie chodzi tylko o wspomnienie historii, ale o ponowne rozpalenie ognia charyzmatu, który Duch Święty wzbudził w Kościele przez księdza Bosko.

Patrząc na Jezusa dźwigającego krzyż, zobaczymy nie tylko Jego cierpienie fizyczne – rany po biczowaniu, ciężar drewna, upadki i powolne konanie na Golgocie. Zobaczymy także miłość, która jest źródłem każdej misji.

Ta droga może stać się także naszą drogą:

- drogą wierności powołaniu,
- drogą służby młodym,
- drogą codziennego apostołstwa przeżywanego w rodzinie, pracy i wspólnocie.

Prośmy więc Boga, aby rozważanie męki Chrystusa **ożywiło w nas ducha salezjańskiego**, abyśmy – jako członkowie Rodziny Salezjańskiej – potrafili z nową gorliwością żyć Programem Życia Apostołskiego i nieść nadzieję tym, których Pan stawia na naszej drodze, szczególnie młodym.

Rozpoczynając tę Drogę Krzyżową, prośmy o łaskę głębokiego spotkania z Jezusem Ukrzyżowanym, który jest źródłem naszego powołania i naszej misji.

I STACJA

Jezus na śmierć skazany

Jezus stoi przed Piłatem zmęczony, wyczerpany, posiniaczony po nocnym przesłuchaniu, które było pasmem szyderstw i przemocy. niesprawiedliwy wyrok pada jak ciemny cień na Jego umęczone oblicze. Krzyk tłumu rani jak uderzenie bicia.

Jezus doświadcza odrzucenia przez tych, dla których żył.

My – świętując jubileusz naszego Stowarzyszenia – patrzymy na Niego i widzimy wymowny znak: **prawdziwa misja zawsze kosztuje.**

Salezjanin Współpracownik nie jest powołany do wygodnego chrześcijaństwa.

Ożywić – to pozwolić, by wezwanie Jezusa było dla nas wciąż świeże i wymagające.

Panie, daj nam odwagę trwania przy Tobie nawet wtedy, gdy świat osądza.

II STACJA

Jezus bierze krzyż

Rany na plecach otwierają się na nowo, gdy ciężar drewna spada na Jego barki. Każdy sęk, każda drzazga wcina się w ciało biczowane do granic. Pot zalewa oczy, nogi drżą. Jezus bierze krzyż bez słowa skargi.

W naszym jubileuszu wspominamy początki Stowarzyszenia – ofiarną miłość świeckich, którzy jak On brali „krzyż codzienności”: rodzinę, pracę, troskę o młodych.

Czas przypomina nam, że powołanie dojrzewa pod ciężarem obowiązków, nie poza nimi.

Ożywić – to przyjąć krzyż misji jako dar, nie przykrość.

Nie po swojemu, ale po Chrystusowemu.

Jezu, naucz nas przyjmować to, co trudne, jako przestrzeń zbawienia.

III STACJA

Jezus upada po raz pierwszy

Nogi nie wytrzymują.

Po biczowaniu, koronie cierniowej, bezsennie nocy – ciało jest na granicy sił.

Upadek rozbija skronie o twardy kamień, kurz przykleja się do ran, ciężar krzyża przygniata bezlitośnie.

Jezus doświadcza tego, co my znamy: bezsilności, braku siły, poczucia, że nie damy rady.

Jubileusz zaprasza nas, byśmy spojrzeli na nasze „pierwsze upadki”:
pierwsze rozczarowania we Wspólnocie,
pierwsze zderzenia ideału z codziennością,
pierwsze momenty, gdy misja wydawała się ponad nasze możliwości.

Ożywić – to pozwolić, by Jezus podnosił nas tak, jak sam się podniósł: powoli, pokornie,
z miłością.

Panie, podtrzymuj, gdy nasza gorliwość słabnie.

IV STACJA

Jezus spotyka swoją Matkę

On – wycieńczony do granic, drżący, krwawiący.

Ona – silna w bólu, milcząca, wierna.

Ich spojrzenia mówią więcej niż słowa: cierpienie nie zniszczy miłości.

Dla Jezusa spotkanie z Maryją jest jak oddech pośród duszności, jak kropla wody na spękane usta.

W naszym Stowarzyszeniu Maryja Wspomożycielka jest Matką i Pedagogiem.

To Ona ożywia w nas duchowość księdza Bosko, uczy łagodnej miłości i konsekwentnej wierności.

Ożywić – to wrócić do matczynej szkoły wiary.

Do ufności, którą Ona żywiła na Kalwarii, gdy wszystko zdawało się kończyć.

Maryjo, ucz nas być towarzyszami w bólu – nie tymi, którzy uciekają.

V STACJA

Szymon z Cyreny pomaga nieść krzyż

Jezus ledwo idzie.

Pot zmieszany z krwią spływa po twarzy, członki odmawiają posłuszeństwa.

Rzymscy żołnierze widzą, że może nie dojść na Golgotę – potrzebny jest ktoś, kto podtrzyma krzyż.

Szymon z Cyreny nie planował tego dnia zbawienia świata.

A jednak jego ramiona stały się przedłużeniem ramion Jezusa.

W Stowarzyszeniu także potrzebujemy „Cyrenejczyków” – siebie nawzajem.

Jubileusz pyta:

Czy potrafimy sobie pomagać?

Czy wspólnota jest wsparciem, czy jedynie spotkaniem w kalendarzu?

Ożywić – to odbudować braterskie więzi.

Nieść razem ciężar, który byłby zbyt duży dla jednego.

Jezu, spraw, byśmy umieli być „Cyrenejczykami” dla zmęczonych w naszej wspólnocie.

VI STACJA

Weronika ociera twarz Jezusowi

Twórcy męki zatykają oczy Jezusa kurzem, potem, krwią. Weronika nie boi się splamienia, nie boi się tłumu.

Jej biała chusta wchłania brud Jego twarzy, a On zostawia na niej odbicie swojej Miłości.

W systemie prewencyjnym księdza Bosko współczucie jest zawsze konkretne.

Gest Weroniki to uosobienie salezjańskiej „miłości wychowawczej”: czutej, czujnej, odważnej.

Ożywić – to odzyskać wrażliwość na twarz drugiego człowieka, zwłaszcza młodego.

Nie ocierać zewnątrz, ale dotykać serca.

Panie, oczyść nasze spojrzenie, abyśmy widzieli w innych Twoje Oblicze.

VII STACJA

Jezus upada po raz drugi

Wycieńczenie osiąga zenit.

Upadek jest cięższy, głębszy, bardziej bolesny.

Jezus nie upada tylko ciałem – upada pod ciężarem ludzkiej niewdzięczności, zdrady, opuszczenia.

Czy w naszym apostołstwie nie przeżywamy podobnych momentów?

Kiedy lata postęgi nie przynoszą upragnionych owoców.

Kiedy formacja wydaje się monotonna.

Kiedy brak nowych członków gasi entuzjazm.

Ożywić – to powstać drugi raz.

Świadomie, dojrzałe, z decyzją miłości.

Panie, wlej w nas Ducha wytrwałości.

VIII STACJA

Jezus pociesza płaczące niewiasty

Choć sam prawie nie może iść, Jezus zatrzymuje się, by pocieszyć.

To zdumiewające: umęczony do granic, nadal myśli o innych.

To jest miłość pasterska.

To jest serce Dobrego Pasterza.

Jubileusz pyta nas:

Czy w centrum naszego działania jest drugi, czy struktura?

Czy jesteśmy gotowi zatrzymać się dla kogoś konkretnego?

Ożywić – to pozwolić, by pasterskie serce Jezusa stało się sercem Salezjanina

Współpracownika.

Jezu, ucz nas troski silniejszej niż własny ból.

IX STACJA

Jezus upada po raz trzeci

To najcięższy upadek.

Ciało jest jak jedna rana.

Trudno oddychać, oczy gasną.

Jezus przez chwilę wygląda jak pokonany.

A jednak powstaje.

Z miłości.

Bo widzi dalej niż Golgota.

Widzi zmartwychwstanie.

W Stowarzyszeniu również przychodzi czas, kiedy ostatni wysiłek wydaje się ponad siły.

Kiedy nasze zadania, obowiązki, posługi nas przygniatają.

Ożywić – to uwierzyć, że Bóg działa ponad naszą słabością.

Że ostatni krok jest często początkiem łaski.

Jezu, ucz nas powstawania wbrew zmęczeniu.

X STACJA

Jezus z szat obnażony

Szaty przywierają do ran.

Ich zerwanie otwiera je na nowo – ból jest nie do opisania.

Do tego dochodzi poniżenie: szyderstwa, kpiny, patrzenie tłumy.

Jezus stoi przed światem ogołcony – bez niczego, co mogłoby Go chronić.

Ożywić – to pozwolić, by Chrystus oczyścił nasze intencje.

Czy działam dla Niego, czy dla uznania?

Czy służę, czy zabiegam o prestiż?

Panie, ogołocaj nas z tego, co przeszkadza kochać.

XI STACJA

Jezus przybity do krzyża

Żelazo przebija ciało.

Ból przeszywa nerwy.

Każde uderzenie młotka rozrywa ciszę jak krzyk.

Jezus nie może ruszyć ręką ani stopą – jest całkowicie oddany.

Tak wygląda miłość do końca.

Jubileusz uczy nas, że nasze powołanie również wymaga „przybicia”:

do modlitwy, gdy nie chce się modlić;

do wspólnoty, gdy ją trudno kochać;

do misji, gdy nie widzimy efektów.

Ożywić – to pozwolić, by nasze „tak” stało się ostateczne.

Jezu, przybij nas do wierności.

XII STACJA

Jezus umiera na krzyżu

Serce pęka nie tylko fizycznie, ale z miłości.

Jezus kona powoli, w bólu niepojętym:

z wyschniętym gardłem, rwącym powietrzem,

z ciałem które boli w każdym nerwie.

I właśnie tam, w największym opuszczeniu, rodzi się nasze zbawienie.

Jubileusz nie jest wspomnieniem – jest owocem tej śmierci.

Nasze powołanie również jest darem z Jego ran.

Ożywić – to przyjąć krzyż jako źródło życia.

Jezu, Twoja śmierć jest naszym początkiem.

XIII STACJA

Jezus zdjęty z krzyża

Ciało Jezusa jest bezwładne, zimne, zmasakrowane.

Maryja trzyma w ramionach Syna, który oddał wszystko.

Milczenie jest jak cisza po burzy – ciężkie, ale pełne nadziei.

Także w naszym apostołstwie bywają momenty, gdy wysiłki wydają się martwe, bezowocne.

Ale to właśnie wtedy Bóg działa najgłębiej – w ukryciu, w ciszy.

Ożywić – to nauczyć się Bożej cierpliwości.

Maryjo, ucz nas wierzyć, gdy nie widzimy owoców.

XIV STACJA

Jezus złożony do grobu

Kamień zamyka wejście.

Dla świata to koniec.

Dla Boga – początek.

Grób staje się kolebką zmartwychwstania.

W jubileuszu chcemy odczytać ten znak:

Co w naszym Stowarzyszeniu musi obumrzeć, by rodziło nowe życie?

Jakie formy, jakie przyzwyczajenia, jakie lęki?

Ożywić – to wejść w paschalną dynamikę:

umierać temu, co stare,

powstawać do tego, co Boże.

Jezu, z Twojego grobu rodzi się nasza misja.

ZAKOŃCZENIE

Jezu Ukrzyżowany i Zmartwychwstały,

w roku jubileuszu Stowarzyszenia Salezjanów Współpracowników prosimy:

Ożyw nasze serca Twoją Miłością,
ożyw nasze wspólnoty Twoim Duchem,
ożyw naszą misję Twoją Paschą.

Niech Twoja męka będzie dla nas nie tylko wspomnieniem,
ale źródłem mocy do życia charyzmatem księdza Bosko **tu i teraz**.